

Bolesław Gumieniuk

Maryja : prekursorką pastoralis theologiae perennis

Salvatoris Mater 3/2, 76-87

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Służba ludziom maryjnym znamieniem nowej – ale również w swych treściach stale nieziennej – ewangelizacji. Maryja, nazywana również „Gwiazdą” tejże ewangelizacji¹, całą swoją postawą ukazuje cel jak też metodę ewangelizacji. Celem i programem jest Jej Syn, Jezus Chrystus, *którego mamy poznawać, kochać i naśladować*², a miejscem i narzędziem tej ewangelizacji pozostanie zawsze Kościół³.

Ta „triada” działania, którą można by nazwać „potrójnym krokiem”, jest szczególnie widoczna w odniesieniu Maryi do Jezusa. Dlatego wiara Maryi nie ogranicza się do pasywnego tylko trwania w „obiekcie wiary”, lecz właśnie wierząca postawa Maryi jest przykładem pełnego, służebnego poświęcenia, zaangażowania i uczestnictwa w życiu Jezusa Chrystusa, któremu całkowicie zawierza⁴. *W Matce Jezusa urzeczywistnia się od początku misterium Kościoła. W Niej ukazuje się przede wszystkim nowa postawa człowieka wobec Boga Stwórcy i Zbawcy*⁵. Dlatego nazywamy Ją nie tylko Matką, ale i Nauczycielką, od której uczy się również teologia pastoralna⁶.

Ks. Bolesław Gumieniuk

Maryja - prekursorką pastoralis theologiae perennis

SALVATORIS MATER
3(2001) nr 2, 76-87

Choć koncepcje teologii pastoralnej ulegają ciągłemu rozwojowi i uzupełnianiu⁷, to jednak ta dziedzina nauki pozostaje wierna swoim dwóm źródłom⁸, jakimi są: wypełnienie się Objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie oraz doświadczenie osób i wspól-

not chrześcijańskich, które zaczyna się od osoby Maryi, Matki Bożej.

¹ JAN PAWEŁ II, List apostolski *Novo millennio ineunte*, 58.

² TAMŻE, 29.

³ Por. II POLSKI SYNOD PLENARNY (1991-1999), Pallottinum, Poznań 2001, 9-28.

⁴ Por. L. SCHEFFCZYK, *Gefährtin des Erlöseres und Helferin der Menschen*, „Münchener Kirchenzeitung” nr 19/2001 (13.05.2001), 14.

⁵ *Maryja w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*, w: II POLSKI SYNOD..., 267.

⁶ W tym kontekście można też mówić o „doświadczeniu osób i wspólnot chrześcijańskich jako nowym *locus theologicus*”. Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana (problemy-poszukiwania-perspektywy)*, Niepokalanów 1998, 181-186. O źródłach teologii por. również TENZE, *Jak uprawiać teologię*, Wrocław 1991, 40-48.

⁷ Takim przykładem poszukiwań w ramach teologii pastoralnej może być sympozjum pastoralne, które odbyło się w Passau w dniach 28-30.09.2000 r., na którym zastanawiano się nad trzema zagadnieniami: 1. Co jest moim największym życzeniem skierowanym pod adresem teologii pastoralnej jako nauki? 2. Skąd pochodzi to życzenie (uwarunkowania bibliograficzne, polityczne, socjalne...)? 3. Jaka jest według mnie najważniejsza metoda w teologii praktycznej? Owoce tego sympozjum ukazały się w numerze 2/2000 „Pastoraltheologische

W tej Maryjnej postawie wobec Jezusa Chrystusa, którego Ona poznaje, kocha i naśladować ukazuje Go drugiemu człowiekowi, np. św. Elżbiecie, można dostrzec pastoralne zasady, które nabierają wymiaru ponadczasowego. Teologię pastoralną, która buduje swoją refleksję na doświadczeniu Maryi, Matki Jezusa Chrystusa, można by więc określić jako *pastoralis theologia perennis*.

1. Oto ja służebnica Pańska

Przyjmując historyczną postać Jezusa z Nazaretu⁹, Maryja uczestniczy w zbawczym planie Bożym, a Jej cała postawa umożliwia działanie Ducha Świętego, który Ją napęlnia i dlatego jej Dziecię będzie święte i zostanie nazwane Synem Bożym (Łk 1, 35)¹⁰. Maryja jest więc wzorem wierzącego człowieka, ponieważ z całą otwartością przyjmuje słowa anioła, będąc przekonaną, że u Boga nie ma nic niemożliwego¹¹.

Maryja wierzy w wielką moc Bożą i dlatego odpowiada: *Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1, 38). W tej służebnej postawie Maryi można dostrzec wyjątkowe zdarzenie zarówno w sferze ontycznej, jak też historiozbawczej. *W Jej dziewiczym łonie dokonuje się wcielenie Boga. Przez narodzenie Syna Bożego została rozpoczęta nowa i ostateczna era zbawcza*¹². Dlatego wolno wobec Niej używać terminu „Boża Rodzicielka” (Theotokos)¹³.

Informationen”, *Pluralität im eigenen Haus. Selbverständnisse praktischer Theologie*, Wyd. Beirat der Konferenz der deutschsprachigen Pastoraltheologinnen und Pastoraltheologen e.V, Korneuburg 2000. W ramach prac tego sympozjum autor tego artykułu postawił pytanie: Gdzie leżą problemy w głoszeniu Królestwa Bożego „teraz i tutaj”? Konkretyzując: teologia pastoralna powinna pytać, jak należy mówiącego o Królestwie Bożym Jezusa Chrystusa 1. rozumieć, 2. przekazywać, 3. przyjmować i 4. Jego zasadami żyć. Por. B. GUMIENIUK, *Eine Pastoraltheologie im Dienst der Reich-Gottes-Botschaft*, w: TAMŻE, 33-35. Poszukiwane są różne metody i cele teologii pastoralnej, którą można też widzieć w ramach porównawczo-ekumenicznych. Por. TENŻE, *Ekumeniczna Teologia Pastoralna*, w: *Ekumenizm na progu Trzeciego Tysiąclecia*, red. P. JASKÓŁA, Opole 2000, 259-266.

⁸ Por. R. KAMIŃSKI, *Wstęp*, w: *Teologia Pastoralna*, t. 1, Lublin 2000, 11n.

⁹ Por. G.L. MÜLLER, *Chrystologia – nauka o Jezusie Chrystusie*, Kraków 1998, 164-170.

¹⁰ Por. L. SCHEFFCZYK, *Das biblische Zeugnis von Maria. Maria in der Heilsgeschichte*, Wien-St. Pölten 1979, 13-24. Por. również F. COURTH, *Mariologia – Maryja, Matka Chrystusa*, Kraków 1999, 96.

¹¹ F. COURTH, *Mariologia – Maryja...*, 96.

¹² H. LANGKAMMER, *Maryja w Nowym Testamencie*, Gorzów Wlkp. 1991, 45.

¹³ M.in. problem nazewnictwa szeroko omawia S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Matka Pana...* Nie należy jednak zapominać o kontrowersjach wokół dogmatu z Efezu. Wydaje się, że zasadniczą różnicę między katolickim i protestanckim rozumieniem „Theotokos”, tak jak ją widzą teologowie protestanccy, można ująć następująco: protestantyzm dostrzega w „Theotokos” chrystologię, katolicyzm – mariologię.

Stało się to możliwe tylko dlatego, że Maryja przyjęła postawę służebnicy Pańskiej, co oznaczało *decyzję wypełnienia woli Bożej; wypełnienie to było związane z wielu trudami, ale Ona, jak prawdziwa służebnica, podjęcie i będzie wykonywała nawet najcięższe zadania, jakie z tej racji i z woli Bożej dla Niej i dla Jezusa będą wynikały*¹⁴.

Św. Łukasz nie omieszkiał jednak dodać wcześniej, że Maryja *zatrwożyła się na te słowa i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie* (1, 29). Ta „trwoga” jest wyrazem Jej rozumienia wielkich spraw, których dotyka, a zarazem ukazuje Jej wielką radość, *która poruszyłyby nawet najtwardszą naturę*¹⁵.

W scenie zwiastowania opisanego przez Łukasza Maryja ukazana jest także jako „Córka Syjońska”, jako „prawdziwy Syjon”. *Ona jest prawdziwym Izraelem, w Starym i Nowym Przymierzu; dlatego Izrael i Kościół są nierozdzielne. Oni są „Ludem Bożym”, który z laskawej mocy Bożej przynosi owoce*¹⁶. J. Kudasiewicz jeszcze bardziej przybliżył pojęcie „Córki Syjonu” w aspekcie eklesjalnym: *Maryja nie tylko obecna jest w Kościele jako modląca się (Dz 1, 14), nie tylko jest wzorem Kościoła, ale Ona jest prawdziwą personifikacją Kościoła, Nowej Jerozolimy – matki. Maryja nie tylko jest zwykłym komponentem Kościoła, lecz cała tajemnica ludu Bożego odnajduje się w Niej i posiada w Niej najdoskonalszą swą realizację. [...] Tytuł „Córka Syjońska” odniesiony do Maryi wskazuje na szczególny Jej związek z Kościołem. Te dwie rzeczywistości – Maryja i Kościół – wzajemnie się wyjaśniają: Kościół nabiera aspektu macierzyńskiego, Maryja natomiast wspólnotowego*¹⁷.

Z tego biblijnego źródła czerpią i doświadczeniem Tradycji Kościoła je uzupełniają wszystkie następne dokumenty Kościoła o Maryi, Matce Bożej. Tak czyni Sobór Watykański II w rozdziale VIII Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Błogosławiona Maryja Dzie-

S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Spór o Matkę. Mariologia jako problem ekumeniczny*, Lublin 1988, 20. Porównaj również F. COURTH, *Mariologia – Maryja...*, 100-107. Również L. SCHEFFCZYK, *Maria im Glauben der Kirche. Maria in der Heilsgeschichte II*, Wien-St. Pölten 1980, 10-18.

¹⁴ F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza*, Poznań 1974, 91.

¹⁵ R. LAURENTIN, *Court traité de théologie mariale*, Paris 1953, 25. Za J. RATZINGER, *Die Tochter Zion*, Einsiedeln 1977, 41. F. Gryglewicz interpretuje tę scenę następująco: *Maryję zatrwożyło nie - jak Zachariasza - zjawienie się anioła, ale treść jego słów, gdy zaś je rozważała, anioł uspokoił ją i wyjaśnił Boże zamiary względem Niej: wybór i przygotowanie do spełnienia roli Matki Mesjasza i Syna Bożego*. F. GRYGLEWICZ, *Ewangelia według św. Łukasza...*, 89.

¹⁶ J. RATZINGER, *Die Tochter Zion...*, 41.

¹⁷ J. KUDASIEWICZ, *Biblijne podstawy mariologii ekezyjotycznej*, w: *Matka Jezusa pośród pielgrzymującego Kościoła*, red. J.S. GAJEK, K. PEK, Warszawa 1993, 51.

wica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła”¹⁸, Paweł VI w encyklice „Christi Matri” (15.09.1966), oraz w adhortacjach apostolskich „Signum magnum” (13.05.1967), „Marialis cultus” (02.02.1974)¹⁹, czy Jan Paweł II w encyklice „Redemptoris Mater” (25.03.1987)²⁰.

2. Służebnica Pańska ucząca postawy służebnej

Kościół w swoim życiu liturgicznym przypomina wielkie dzieła Boże, *obchodząc roczny cykl misteriów Chrystusa* i równocześnie *ze szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej Maryi*²¹. Prawdy te przypomina się w „misterium adwentu”, „narodzenia i objawienia Pana”, „misterium wielkiego postu” czy wreszcie w „misterium paschalnym”²². Ten aspekt liturgiczny podkreśla jeszcze bardziej znaczenie Maryi jako „znaku nadziei i pociechy”, zarówno dla każdego wierzącego, jak też dla wspólnoty wierzących, jaką jest Lud Boży Nowego Testamentu²³.

„Córka Syjońska” rozdziela szczególne owoce tym, którzy pielgrzymują z Nią do Elżbiety, gdy uczestniczą z Nią w ofiarowaniu Pana Jezusa w świątyni, gdy razem z Nią cieszą się w Kanie Galilejskiej, gdy swoje życie łączą – jak Maryja - z wędrującym Jezusem, gdy uczestniczą w Jej trwaniu pod krzyżem, przy grobie Jezusa. Wtedy wraz z Nią osiągną ten historyczny moment – stają się szcze-

¹⁸ Por. S.C. NAPIÓRKOWSKI, J. USIĄDEK, *Matka i nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992.

¹⁹ Por. „Błogosławić mnie będą”. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus”. *Tekst-komentarze-dyskusja*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1990. Również *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI „Marialis cultus” na temat rozwoju nalezycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1991.

²⁰ Por. *Matka Odkupiciela. Tekst i komentarze*, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI, Lublin 1993. Ciekawym jest fakt, że wielce przez wszystkich szanowane wydanie H. Denzinger’a, *Enchiridion symbolorum definitionum et declarationum de rebus fidei et morum (Kompendium der Glaubensbekenntnisse und kirchlichen Lehrentscheidungen)*, Lateinisch – Deutsch, red. P. Hünermann, Freiburg-Basel-Rom-Wien 1991³⁷, nie uwzględniła encykliki Pawła VI „Christi Matri” (1966), adh. „Signum magnum” (1967) i adh. „Marialis cultus” (1974) oraz encykliki Jana Pawła II „Redemptoris Mater” (1987).

²¹ SC 103.

²² Por. ST. CZERWIK, *Maryja Dziewica w rocznym cyklu obchodów tajemnic Chrystusa na podstawie „Collectio missarum de Beata Maria Virgine”*, w: *Matka Jezusa...*, 151-174. Również L. SCHEFFCZYK, *Maria in der Verehrung der Kirche. Maria in der Heilsgeschichte III*, Wien-St. Pölten 1981.

²³ Por. J. KUMALA, *Maryja eschatologiczną ikoną Kościoła*, w: *Matka Jezusa...*, 277-290; TENZE, *Maryja znakiem nadziei i pociechy*, „Salvatoris Mater” 2(2000) nr 4, 59-106.

gólnie związani ze wspólnotą odkupionych i ochrzczonych. Maryja przecież od samego początku należała do tej wspólnoty paschalnej²⁴, jak to odnotowały Dzieje Apostolskie (1, 14): *Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego*. Gdy Maryję łączy się więc ze wspólnotą Kościoła, wtedy otrzymuje Ona tytuł „Matki Kościoła”²⁵.

Maryja w postawie służebnej *pragnie uczynić wszystko, by sama w sposób doskonały mogła wypełnić służbę, której Bóg oczekuje od całego swego ludu. [...] W ten sposób Duch Święty buduje wewnętrzną harmonię postaw Matki i Syna, która pozwala Maryi urzeczywistnić w całej pełni macierzyńską rolę wobec Jezusa i towarzyszyć Mu w Jego posłannictwie Sługi*²⁶. Ta harmonia uwidacznia się w Jej spontanicznej chęci służenia bliźniemu, na co wskazuje związek między epizodami zwiastowania i nawiedzenia. [...] *W ten sposób daje chrześcijanom wszystkich czasów wzniosły wzór służby*²⁷.

Drugi Polski Synod Plenarny wyciąga bardzo konkretne wnioski z obrazu Maryi „Służebnicy Pańskiej”. „Służyć jak Maryja” oznacza w konsekwencji: 1) Uznanie, że życie jest święte od poczęcia do naturalnej śmierci. 2) Dostrzeganie osób wymagających opieki i pomocy. 3) Rodzina jest Kościołem domowym i miejscem pierwszej ewangelizacji. 4) Czystość Maryi powinna stać się programem życia młodzieży polskiej. 5) Wolność Ojczyzny stała się dla nas darem i zadaniem. 6) W duszpasterstwie powinno się ukazywać Maryję jako „pierwszą chrześcijankę” z postawą „cichej służby bliźniemu na co dzień”²⁸.

Jan Paweł II w katechezie o „Posłusznej Służebnicy Pańskiej” wskazując na harmonię między Matką a Synem powiedział: *W życiu Jezusa wola służenia jawi się jako element stały i zaskakujący: jako Syn Boży mógłby On bowiem wymagać, aby to inni Mu służyli. Przypisując sobie tytuł „Syna Człowieczego”, o którym Księga Daniela mówi: „służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki” (Dn 7, 14), mógłby dążyć do panowania nad innymi. Tymczasem Jezus przeciwstawiał się mentalności epoki, przejawiającej się w aspiracji uczniów do zajęcia pierwszych miejsc (por. Mk 9, 34) oraz w proteście Piotra, wyrażonym podczas umywania nóg (por. J 13, 6), i nie chce, aby Mu*

²⁴ Por. F. COURTH, *Mariologia – Maryja...*, 97.

²⁵ Por. TAMŻE, 100.

²⁶ JAN PAWEŁ II, *Posłuszna Służebnica Pańska* (Audiencja generalna, 4.09.1996), w: *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978-1998)*, red. A. SZOSTEK, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 1999, 204-205.

²⁷ TAMŻE, 205.

²⁸ *Maryja w tajemnicy Chrystusa...*, 277; por. TAMŻE, 276-277 (paragraf: *Służyć jak Maryja*).

śluzono, lecz pragnie służyć aż po całkowite oddanie własnego życia w dziele Odkupienia²⁹.

3. Zapomniana postawa: św. Marcin bez konia

Ikonografia, ukazująca święte osoby z ich wszelkiego rodzaju atrybutami, jest równocześnie odzwierciedleniem panujących myśli teologiczno-polityczno-gospodarczych i to nie tylko z okresu, w którym żył dany święty, lecz odzwierciedla również ramy czasowe, w jakich powstawała dana ikona. Właśnie na podstawie obrazów przedstawiających św. Marcina można zauważyć ten teologiczno-czasowo-kulturowy wpływ, który – jak się niżej okaże – całkowicie przenosi punkt ciężkości w interpretacji „Marcinowego dzielenia się płaszczem”³⁰. Może właśnie „mentalność epoki” i „aspiracje uczniów”, o których mówi przytoczony cytat z katechezy Jana Pawła II o „Posłusznej Służebnicy Pańskiej”, stały u podstaw tego rozwoju. Faktem jest jednak i to, że postawa służebna może kolidować z modnym myśleniem o władzy, wpływach i posiadanej godności czy też zajmowanym stanowisku³¹.

Dzisiaj najpopularniejszą formą przedstawiania św. Marcina³² jest obraz wspaniałego i dobrze zbudowanego rycerza, który wyso-

²⁹ JAN PAWEŁ II, *Posłuszna Służebnica Pańska...*, 205.

³⁰ Szeroko analizuje to zagadnienie w aspekcie miejsca Kościoła w jednoczącej się Europie W. FÜRST, *Vom hohen Ross herab? Marinus als Leitbild der Kirche in Europa. Oder Über die notwendige Umkehr des ekklesialen Habitus von der Domination zur Partizipation*. Jest to na razie manuskrypt, z którego pozwolono skorzystać. Całość zostanie wydrukowana w *Zukunft der Kirchen in Europa* w wydawnictwie Nomos.

³¹ W czasie jednoczącej się Europy jest to bardzo ważne zagadnienie, nad którym powinna się zastanawiać również teologia praktyczna w szerokim jej znaczeniu. Kościół nie może pozostawić spraw Europy tylko ekonomistom, lecz powinien uczyć „postawy służebnej” zarówno w wymiarach personalnych, jak też w kontaktach między większymi wspólnotami. Walter Fürst, pastoralista uniwersytetu w Bonn, opisuje to „charytatywne” zadanie Kościoła następująco: *Jedynie komunionalnie pojmowany Kościół, który sam uprawia dialog, może wiarygodnie opowiedzieć się za podstawowymi prawami osoby (prawa człowieka, wolność sumienia i religii), za prawnopństwowymi demokratycznymi podstawami wolnego społeczeństwa, za partnerskim ukształtowaniem stosunków międzynarodowych i światową sprawiedliwością społeczną. Będzie on w stanie nie tylko zrealizować zasady katolickiej, względnie chrześcijańskiej nauki społecznej (osobowość, solidarność i pomocniczość) w swoim porządku życia i prawa, lecz także wnieść wkład do ukształtowania przyszłego europejskiego porządku społecznego*. W. FÜRST, *Duszpasterstwo dla Europy? Perspektywy działania duszpasterskiego i społecznego zaangażowania Kościoła (Kościółów) w pluralistyczno - demokratycznej Europie*, w: *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, red. W. BOŁOZ, G. HÖVER, Warszawa 2001, 128.

³² Problematyką rozwoju kultu i ikonografii dotyczącej św. Marcina zajmuje się C. VOSSSEN, *Sankt Martin. Sein Leben und Fortwirken in Gesinnung, Brauchtum und Kunst*, Düsseldorf 1986³.

ko siedząc na koniu oddaje mniejszą część swojego płaszcza stojącemu za koniem biedakowi. Ubóstwo i nierówność społeczna, panująca między św. Marcinem a dwoma biedakami, którzy znajdują się na tym obrazie, została dodatkowo podkreślona tym, że biedacy mają nieproporcjonalnie niski wzrost. Koń otrzymuje tutaj specjalne znaczenie, gdyż świadczy on o pozycji społecznej dobroczyńcy. Obraz ten można więc zinterpretować następująco: Chociaż rycerz Marcin jest wysoko postawiony w hierarchii społecznej, to jednak pod wpływem nauki Bożej potrafi dostrzec potrzeby bliźniego i na te potrzeby reagować. Święty ukazany jest jako szlachetny rycerz, który z motywów moralnych okazuje swoją wspańiałomyślność wobec poddanych i pokonanych. Obraz ten pochodzi z 1520 roku i znajduje się w Oberwesel (Rhein) na południe od Koblenz. Taki też obraz św. Marcina stał się symbolem całej działalności charytatywnej i jest szczególnie ulubionym elementem w pedagogice chrześcijańskiej. Z okazji święta Marcina często w plenerze przedstawia się obrazy z jego życia. Największą atrakcją dla uczestników tych misterii, a zwłaszcza dla dzieci, jest właśnie koń. Ten element psychologiczno-emocjonalno-moralny, związany z postacią Marcina jako wielkiego rycerza z jego koniem, świadczy, jak daleko tutaj ukazana myśl odeszła od pierwotnego obrazu miłosiernego i służebnego Marcina. To odchodzenie od „źródła” zobrazują teraz następane trzy obrazy „dzielenia płaszcza”.

Drugi obraz św. Marcina znajduje się w dolnym kościele św. Franciszka w Asyżu. Jest to fresk z lat 1320-25, który ukazuje św. Marcina też na koniu. Postać potrzebującego biedaka znajduje się w bramie miasta, którą jakby przed chwilą opuścił Marcin. Biedak przedstawiony jest w normalnych wymiarach człowieka dorosłego. Wydaje się też, że część otrzymanego płaszcza jest nieco większa, niż na pierwszym omówionym tutaj obrazie.

W Barcelonie znajduje się fresk z XI wieku ukazujący św. Marcina na koniu, ale tak przedstawionym, że stojący przed nim biedak jest jakby wyższy od Marcina. Otrzymuje on też większą część Marcinowego płaszcza. Charakterystyczną cechą tego obrazu jest fakt, że obie postacie łączą się ze sobą nie tyle dzielonym płaszczem, ile intensywnym wpatrywaniem się w siebie, gdyż oczy ich namalowane są prawie na tym samym poziomie, choć nawet wydaje się, że to właśnie biedak jest troszeczkę wyższy i jakby „z góry” spogląda na św. Marcina.

Czwarty obraz, który zostaje tu poddany refleksji, pochodzi z ok. 970/80 r. Jest to tzw. Fuldaer Sakramenter i znajduje się w Bambergu. Z lewej strony przedstawiona jest scena dzielenia płaszcza. Św.

Marcin stoi naprzeciw biedaka, który patrzy mu prosto w oczy. Obaj mężczyźni, połączeni płaszczem, stoją na równym gruncie i są tej samej postury. Z prawej strony obrazu ukazany jest leżący św. Marcin, który we śnie widzi królującego w niebie Chrystusa. Wymowa tej miniatury jest prosta: dostrzegając biedaka i pomagając mu, odkrywa się Chrystusa³³. W tym najstarszym obrazie św. Marcina ukazana została stara prawda chrześcijańskiej wiary: w biedaku odkrywa się Chrystusa, czyli tego, za którym się tęskniło, ale którego nie potrafi się inaczej spotkać i odkryć, jak właśnie w obdarowywanym biedaku. *Tak wygląda pierwotny obraz Marcina. Nigdzie nie widać konia, a Marcin nie pochyla się nad małą postacią żebraka. Pierwotny chrześcijański sens podzielenia się płaszczem nie tkwi w etycznym przykładzie miłości bliźniego, lecz w tym, że jest ono symbolem spotkania Chrystusa w drugim, szczególnie w ubogich*³⁴.

Podział płaszcza nie jest więc tutaj moralną konsekwencją wpływającą z chrztu św., lecz wyprzedza sakramentalny akt przystąpienia do Kościoła Chrystusowego. Pierwotna myśl, jaka towarzyszy ikonografii ukazującej św. Marcina, jest chyba następująca: zanim człowiek staje się chrześcijaninem, zanim nastąpi jego nawrócenie, zanim człowiek zrozumie, jak ma miłować, to już wcześniej Jezus Chrystus takiego człowieka dostrzegł, obdarzył go darami i poruszył go swoją łaską³⁵.

Ta myśl przenosi nas do Nazaretu i przypomina o tym, że to sam Bóg wychodzi z inicjatywą obdarowywania Maryi swoim Synem, i wskazuje na Jej spontaniczną odpowiedź: „Oto Ja służebnica Pańska”.

4. Znamiona pastoralis theologiae perennis

Kościół postrzegany jest często tylko jako instytucja moralna, a duszpasterstwo, nawet gdy uczy praktycznej miłości i realizuje za-

³³ Przypomina to też scenę z życia św. Augustyna, który nawraca się pod wpływem spotkanego pijanego żebraka.

³⁴ W. FÜRST, *Duszpasterstwo dla Europy?*..., 129.

³⁵ Powyższe cztery obrazy św. Marcina można by uzupełnić jeszcze obrazami, na których pojawia się już koń, ale pierwotna idea jest zachowana. 1. To obraz tzw. Stuttgarter Pasionale z 1100-1150 r. Św. Marcin jest trochę wyższy od żebraka i stojąc dzieli płaszcz. 2. Zillis (ok. 1230 r.). Stojąca postać św. Marcina dominuje nad siedzącym żebrakiem, a koń znajduje się na osobnym planie. 3. Colmar z ok. 1350 r. Św. Marcin siedzi wysoko na koniu, a u jego stóp oczekuje pomocy mała postać żebraka. Zmiany, jakie dokonywały się w przedstawianiu św. Marcina, są też konsekwencją przyłączenia się chrześcijaństwa do struktur władzy świeckiej, która nie zawsze pozwalała na dosłowne traktowanie słów: *Już nie nazywam was sługami, [...] ale nazwałem was przyjaciółmi* (J 15, 15). *Otóż wy nie pozwalajcie się nazywać rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście* (Mt 23, 8).

dania charytatywne, traktowane jest to jako *czyn wyższego względem niższego, jako podporządkowujący przejaw władzy, zamiast jako wybawiająco-wyzwalające, zbawczo-pomagające, odnawiające życie przepowiadanie Miłości, spotykającej człowieka na sposób ludzki i ocalający: homo homini sacramentum*³⁶.

Teologia pastoralna powinna więc to doświadczenie przeszłości ściślej w swojej refleksji naukowej uwzględniać i pomagać praktycznymi wnioskami budować wspólnotę wierzących (koinonia)³⁷, której cechą wyróżniającą jest wielka jedność miłości Boga i bliźniego³⁸. Wspólnota staje się znakiem obecności Chrystusa, gdy realizuje swoje powołania w innej „triadzie”, jaką jest: 1. sprawowanie sakramentów świętych i przeżywanie Eucharystii (leiturgia), 2. dawanie świadectwa (martyria) i 3. solidarność z każdym człowiekiem, który jest w jakiegokolwiek potrzebie, czy to duchowej czy też materialnej (diakonia)³⁹.

Między triadą *leiturgia-martyria-diakonia* a triadą *poznać-kochać-naśladować* można dopatrzeć się pewnych wspólnych elementów, a nawet zależności, które tutaj w sposób bardzo uproszczony i skrócony trzeba teraz omówić.

W ramach *leiturgii* dokonuje się inicjacja chrześcijańska, czyli włączanie człowieka w wielkie tajemnice Boże poprzez udzielanie sakramentów chrztu, bierzmowania i Eucharystii. To przecież przy łamaniu chleba otworzyły się oczy uczniom w Emaus. Ten etap życia liturgicznego można więc porównać z procesem *poznawania, widzenia, dostrzegania* czegoś, co jeszcze było zakryte przed człowie-

³⁶ W. FÜRST, *Duszpasterstwo dla Europy?...*, 129.

³⁷ Ponieważ w tych ramach nie planuje się szerszego omawiania zagadnienia Kościoła jako wspólnoty „koinonia”, warto przypomnieć, że *w Nowym Testamencie oznacza ono przede wszystkim wspólnotę z Bogiem i Chrystusem. Bóg powołuje do wspólnoty ze sobą przez Chrystusa, buduje tę koinonia w Duchu Świętym. [...] W dyskusjach prowadzonych po Drugim Soborze Watykańskim pojęcie koinonia (communio) zyskało na znaczeniu szczególnie jako przeciwstawienie hierarchicznej wizji Kościoła. Chodziło o podkreślenie tego, że Kościół istnieje nie jako system podporządkowań, lecz jako wspólnota. Przesłanka ta ma znaczenie również dla dialogu ekumenicznego, ponieważ wspólnota nie oznacza jednolitości i dlatego stanowi podstawę jedności w wielości oraz akcentuje autonomię i wzajemne powiązania*. P. NEUNER, *Eklezjologia – nauka o Kościele*, Kraków 1999, 314. Należałoby też zwrócić uwagę na to, że w całej pracy duszpasterskiej za mało jest sytuacji związanych z pojęciem „agorà”, czyli miejsca, gdzie wierni nieskrępowanie i spontanicznie mogliby się spotykać. Życie liturgiczne, a zwłaszcza niedzielna Eucharystia, gdyby kończyło się „wspólnym przebywaniem” na rozmowie, dyskusji, wymianie myśli, to wtedy powstawałaby większa możliwość naturalnego budowania wspólnoty i w tych ramach dokonywałyby się już elementy martyrii i diakonii.

³⁸ Por. L. KARRER, *Grundvollzüge christlicher Praxis*, w: *Praktische Theologie*, red. H. HASLINGER, t. 2, Mainz 2000, 385.

³⁹ Por. TAMŻE, 390-395. O zadaniach wspólnoty (koinonii) jako diakonii, martyrii i leiturgii, por. S. KNOBLOCH, *Praktische Theologie. Ein Lehrbuch für Studium und Pastoral*, Freiburg 1996, 326-340.

kiem. Dzięki łasce Bożej otrzymanej wraz z sakramentami inicjacji chrześcijańskiej człowiek coraz głębiej wchodzi w tajemnice Chrystusa. W życiu Matki Bożej tym etapem było zwiastowanie.

Spotkanie i poznanego Jezusa Chrystusa zaczyna się coraz głębiej *kochać*, co w sposób naturalny prowadzi do *martyrii*, czyli dawania świadectwa, dzielenia się radością z „posiadania Słowa Bożego”, z bycia z Chrystusem. Tutaj znajduje się też miejsce na wszelkie formy „kształcenia, dokształcania się” poprzez prasę katolicką, książki o tematyce religijno-teologicznej itd. W życiu Matki Bożej przypomina o tym scena niesienia nienarodzonego jeszcze Chrystusa do św. Elżbiety, czy przedstawienie Chrystusa w świątyni. Jest Maryja również pod krzyżem na Golgocie i cierpiąca oplakuje śmierć Syna.

Szczególnie w takich właśnie scenach Maryja uczy, jak powinno się służyć Chrystusowi i człowiekowi. To *służebne naśladowanie* przybiera formy stałej *diakonii*, czyli stałego dostrzegania potrzeb człowieka, któremu patrzy się w oczy jak „równy równemu”. W tym właśnie miejscu należałoby powrócić do pierwotnego obrazu dzielącego się płaszczem św. Marcina i zapytać, czy nie stoi dzisiaj *styl działania chrześcijańsko-kościelnego przed wyborem między „służbą jako panowaniem” (dominacją) a „służbą jako uczestnictwem i dzieleniem” (partycypacją)?*⁴⁰ Teologia pastoralna, która podjęłaby się odpowiedzi na to pytanie, powróciłaby właściwie do pierwotnej myśli, którą dostrzeżono tutaj w obrazie zwiastowania, a którą przekazuje nam najstarsza ikona św. Marcina. „Służba jako uczestnictwo i dzielenie” stanowiłoby więc główną treść refleksji pastoralnej, która właściwie nigdy nie przemija, gdyż jest *niezmienna* jak Chrystus.

5. Zakończenie

Triada *poznać-kochać-naśladować* w szerszym znaczeniu jest jakby echem innej metody duszpasterskiego działania, jaką zaproponował niegdyś Józef Cardijn⁴¹. Według Cardijna ewangelizacja staje się skuteczniejsza, jeżeli oprze się na pastoralno-pedagogicznych impulsach „diagnoza-refleksja-akcja”, czyli „widzieć-ocenić-działać”⁴². Właśnie ta triada stała też u podstaw tworzącej się na Soborze Wa-

⁴⁰ W. FÜRST, *Duszpasterstwo dla Europy?...*, 130.

⁴¹ Holenderski Kardynał (1882-1967). Dużo energii poświęcił chrześcijańskiej młodzieży pracującej, o której pisał w: *L'Église face au problème de la jeunesse travailleuse* (1948) i *Laien im Apostolat* (1964).

⁴² Stosowanie tej metody w pastoralnych rozważaniach może też wywoływać pewne kontrowersje. St. Knobloch uważa, że właśnie zastosowanie tej metody stało u podstaw odrzucenia pierwotnego dokumentu, który powstał w 1992 r.

tykańskim II konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*⁴³, czy też planów duszpasterskich niektórych diecezji⁴⁴.

Przed wielu laty znany filozof i pedagog Otto Willmann⁴⁵ wskazywał na to, że istnieje „philosophia perennis”⁴⁶, z której wypływa „paedagogia perennis”⁴⁷. Tak jak ta pierwsza, tak też i druga swoją „ponadczasowość” czerpią właśnie z Osoby Jezusa Chrystusa, który „był, jest i będzie”⁴⁸. Skoro więc filozofia i pedagogika pozwoliły się nazwać „niezmiennymi i ponadczasowymi”, wolno też i praktyczną teologię obdarzyć tym określeniem. Teologia pastoralna ma właściwie jeden cel: ukazywać, jak należy Jezusa Chrystusa poznawać, kochać i naśladować. Metody nauczyła nas Maryja, pierwsza „pastoralistka”, która „służyła uczestnictwem i dzieleniem się”. W tym zamyka się też treść nauki, którą można określić jako *pastoralis theologia perennis*.

Ks. dr Bolesław Gumieniuk

ul. Kosowa 13
66-015 Przylep-Zielona Góra.

w Santo Domingo. Dosłownie pisze prof. Knobloch: *Das in Santo Domingo beschlossene Dokument hat den methodischen Dreischritt des Evangelisierungsparadimas Sehen-Urteilen-Handeln aufgegeben. Der ursprünglichen Arbeitsvorlagen lag er noch klar zugrunde*. ST. KNOBLOCH, *Was ist Praktische Theologie?*, Freiburg Schweiz 1995, 212. Warto jednak zapoznać się z trzema rozdziałami zatwierdzonego dokumentu, których tytuły to: 1. Jezus Chrystus – radosną nowiną Ojca, 2. Jezus Chrystus – głosicielem ewangelii i 3. Jezus Chrystus – życiem i nadzieją dla Ameryki Łacińskiej. Por. TAMZE, 213.

⁴³ Por. J. MÜLLER, *Pastoraltheologie. Ein Handbuch für Studium und Seelsorge*, Graz 1993, 94.

⁴⁴ Diecezja w Bazylei (Szwajcaria) opublikowała w 1993 r. dokument: „*Suchet zuerst das Reich Gottes und seine Gerechtigkeit...*” *ein Arbeitsinstrument für pastorales Handeln im Bistum Basel*, Solothurn 1993, w: S. KNOBLOCH, *Praktische Theologie. Ein Lehrbuch für Studium und Pastoral*, Freiburg 1996, 89-99.

⁴⁵ Por. B. GUMIENIUK, *Religiöse Erziehung nach Otto Willmanns Prager Vorlesungen*, München 1986.

⁴⁶ Por. O. WILLMANN, *Aus der Werkstatt der Philosophia perennis*, Freiburg 1912.

⁴⁷ Por. W. POHL, *Beiträge zur philosophia und paedagogia perennis. Festgabe zum 80. Geburtstag von Otto Willmann. Mit einem Vorwort v. Bischof Josef Groß in Leitmeritz*, Freiburg 1919.

⁴⁸ Por. B. GUMIENIUK, *Dobra kultury jako wartości łączące pokolenia*, „*Studia Paradayskie*”, IX, Paradyż 1999, 269-277.

Maria – Vorläuferin *pastoralis theologiae perennis*

(Zusammenfassung)

Jesus Christus hat seine Frohe Botschaft vom Reich Gottes nicht nur mit den Worten verkündigt, sondern mit seinem ganzen Leben, also mit dem Tun und Handeln diese Botschaft unterstützt. Vor allem hat Er sich an die Armen und Unterdrückten gewandt und dadurch zeigte Er die Güte und Menschenfreundlichkeit Gottes. Diese Botschaft Christi hat die Heilige Mutter Gottes verstanden und Sie war bereit, mit jeder Konsequenz als eine Dienerin des Herrn aber auch des Menschen es uns vorzuleben. „Ich bin die Magd des Herrn; mir geschehe, wie du es gesagt hast“. (Lk 1,38). Dadurch lehrt Sie uns, daß ein Dienen nicht ein „Herrschen“, sondern ein „Teilnehmen“ und ein „Teilgeben“ sein sollte. Diese Ursprungsidee jeder karitativen Tätigkeit wurde durch eine Ikone des Hl. Martinus (Fuldaer Sakramenta (des 10. Jh.) verdeutlicht. Konsequenterweise wenn eine Pastoraltheologie ihre Reflexion auf dieser Ursprungsidee aufbaut, dann bekommt sie einen überzeitlichen Charakter und dadurch wird sie zu einer *pastoralis theologia perennis*.